

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY

JEDNODNIÓWKA

WYDANA NAKŁADEM

PIOTRKOWSKO - OPOCZYŃSKIEGO ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

CO CZYNIĆ MAMY?

Nadszedł czas ciężki; czas narzekania, a często i też. Bieda gryzie jak pies wściekły.

Rolnik sprzedaje tanio, a kupuje drogo.

Rzemieślnik, pracownik i robotnik pracują za niskie wynagrodzenie i też płacą za towary drogo.

Jedni sprzedają za psi pieniądz zboże, bydło i trzodę; drudzy płacą drogo za chleb, mięso i słoninę.

Jedni pracują za mizerną płacę, drudzy płacą duże pieniądze za żelazo, rzemień, kawałek barchanu czy płótna.

A dlaczego?

Bo pomiędzy nami niema łączności, niema spółdziałania. Bo każdy sobie rzepkę skrobie. Bo jedni na ksóbkę, a drudzy na odsiebkę.

A jak złemu zaradzić?

Trzeba nam zakładać spółdzielnie. Trzeba nam tworzyć spółdzielnie rolnicze, mleczarskie, jajczarskie i hodowlane. Trzeba wstępować do spółdzielni spożywczych. Trzeba organizować spółdzielnie rzemieślnicze, kredytowe i budowlane. To na początek. Później te oddzielne spółdzielnie złączą swoje wysiłki i sięgną do zakładania fabryk, budowy młynów, tworzenia dużych przedsiębiorstw. Zaczną sobie wtedy spółdzielnie wzajemnie pomagać, dostarczać jedna drugiej towarów potrzeb-

nych. Wieś będzie pomagała miastu, miasto będzie pomagało wsi. Prawda, nie będzie wtedy bogaczy, ale nie będzie i nędzy. Krzywda dzisiejsza zmaleje, bieda ucieknie, łatwiej będzie żyć i szczęśliwiej.

Teraz to dopiero tej roboty początek. Dopiero kilkadziesiąt lat ta robota spółdzielcza istnieje, a przecież ją i wojna nie-najgorzej przycisnęła. Ale robota ta nabiera rozpędu. Tu i tam powstają nowe spółdzielnie. I nie dziwota, bo w tym ruchu spółdzielczym jedyna obrona i nadzieja.

A więc co czynić mamy?

Odpowiedź krótka: „WSZYSCY DO SPÓŁDZIELNI“!

Biedę wypędzimy od siebie tylko zbiorowym wysiłkiem. Bo bieda, to jak ogień, boi się tylko zwartej i zorganizowanej gromady, a kpi sobie z człowieka chodzącego luzem.

Twórzmy więc wielką rodzinę spółdzielczą!

Wstępujmy ochotnie w szeregi wielkiej armji spółdzielczej!

Walczmy z niedostatkiem i biedą pod tęczowymi sztandarami spółdzielczości!

STEFAN JASIŃSKI
przewodniczący Zarządu St. Sp
„Przyszłość” w Opolcu.

O ZWIĄZKU.

Spożywcy łączcie się, aby
stać się własnymi kupcami i
fabrykantami oto nasze hasło.
(R. Mielczarski).

Związek został zorganizowany w 1916 roku przez istniejące w tym czasie spółdzielnie na terenie powiatu opoczyńskiego jak „Przyszłość” w Opocznie, „Świt” w Drzewicy, „Oszczędność” w Żarnowie, „Jedność” w Studziannie, „Jedność” w Białaczowie, „Spółka” w W-Woli, „Przyszłość” w Przysusze. Założycielem i pierwszym prezesem zarządu Związku był ob. Tadeusz Popowski z Trojanowic. Pierwszymi członkami byli ob. ob.: K. Żórawski, Jan Włoszczewski, Józef Stachowicz i J. Kamieński. W czasie okupacji wojsk nieprzyjacielskich wojny światowej, Związek spełniał rolę rozdzielającego artykuły pierwszej potrzeby tak zwane „kartkowe” na cały powiat opoczyński.

W tym też czasie zaczęły powstawać stowarzyszenia na powiecie „jak grzyby po deszczu” i liczba ich doszła do 70, gdyż nic łatwiejszego nie było jak spisać mieszkańców wsi, złożyć podanie do C i K i spółdzielnia już była zorganizowana. Spółdzielnie w ten sposób były organizowane po to, by łatwo otrzymać: sól, naftę, cukier i t. p. To też nic dziwnego, że każda wieś w powiecie chciała mieć swoją spółdzielnię.

„Kooperacja nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale równocześnie przekształca duszę i wychowuje ludzi.
(R. Mielczarski)

Minęły czasy kontygentów i kartek i spółdzielnie jako twory sztuczne znikły — ustąpiły pola pracy spółdzielniom zdrowym, a to dlatego, że w spółdzielniach „kartkowych” myślano tylko o wymaganiach żołądka wśród mas spożywców, a nie o pracy lepszego „jutra” pod względem gospodarczo-społecznym.

„Od nieszczęść ratować grunt krajowy grzązki, jedynie Spółdzielcze silne mogą Związki”.

Związek pierwsze lata swojej pracy wykonywał w wynajętych lokalach u braci

Kunkel i „T-wa Akc. Dziewulski i Lange” w Opocznie. W początku 1921 roku, Związek nabył posesję przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 65. oraz część placu, pod Nr. 77 przy tejże ulicy. W 1922 r. Związek dokupił drugą część placu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 77 wraz z zbiornikiem na naftę znajdującym się tamże. — Nadmienić należy, że nabyte przez Związek posesje zostały wykupione z rąk obcych.

W 1923 roku Związek przystąpił do budowy własnego budynku na nabytej posesji przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 77. Budynek ten został przeznaczony na pomieszczenie magazynów i biura Związku, w którym obecnie się mieszczą.

W 1925 roku 17 maja, Okręgowy Związek Stow. Spoż. w Opocznie połączył się z Piotrkowskim Powiatowym Związkiem Spółdz. Spoż. Po połączeniu się wyżej wymienionych Związków, Związek Piotrkowski zmienił nazwę na: Piotrkowsko-Opoczyński Związek Spółdzielni Spożywców, spółdzielnia z odp. udz., otwierając jednocześnie oddział w Opocznie. W 1928 roku Piotrkowsko-Opoczyński Związek oddz. w Opocznie nabył plac przy ulicy Piotrkowskiej pod miastem, od p. Karola Kunkla w tym celu, by biuro i podręczne magazyny przenieść do mającego się wybudować lokalu w celu przybliżenia się do miasta.

Piotrkowsko-Opoczyński Związek oddz. w Opocznie zrobił obrotu w:

1925 roku	zł.	885.631,—
1926 „	„	1250.337,—
1927 „	„	1630.226,—
1928 „	„	1920.080,—
1929 „	„	1991.166,—
1930 „	„	1886.025,—
dając następujące nadwyżki netto: w		
1926 roku	zł.	14.664 gr. 20
1927 „	„	18.469 „ 36
1928 „	„	21.392 „ 80
1929 „	„	24.606 „ 15
1930 „	„	14.354 „ 24

W 1925 roku Piotrkowsko-Opoczyński Związek Sp. Sp. oddział w Opocznie nadwyżki netto nie wykazał żadnej, gdyż pokrył stratę w sumie zł. 11.118 gr. 92 byłego Związku w Opocznie.

Piotrkowsko-Opoczyński Związek Sp. Sp. oddział w Opocznie pracuje na terenie powiatu opoczyńskiego, aprowidując w artykuły pierwszej potrzeby 18 spółdzielni spożywców, pracujących na terenie powiatu.

Związek prowadzi hurtową sprzedaż artykułów spożywczych, kolonialnych, soli, nafty, węgla, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych i norymberszczyzny.

Piotrkowsko-Opoczyński Związek Sp. Sp. oddz. w Opocznie posiada własne trzy nieruchomości w Opocznie. Majątek Piotrkowsko-Opoczyńskiego Związku Spółdz. Spożywców jako całość na dzień 31/XII 30 roku wynosi:

nieruchomości	zł.	157.375	gr.	14
ruchomości	"	25.645	"	06
fundusze: społeczny	"	313.945	"	59
amortyzacyjny	"	62.103	"	01
czysta nadwyżka za 1930	"	34.355	"	66

Związek aprowiduje wyżej wymienione 18 spółdzielni, które łączą 3134 członków i posiadają 7 nieruchomości, 22 sklepy, jedną piekarnię, jedną masarnię, dwie biblioteki oraz zatrudniają 35 pracowników płatnych.

Obrót tych spółdzielni wyniósł za pięć lat zł. 4.388,711 gr 00.

Kapitały własne tychże spółdzielni wynoszą zł. 175.010 gr. 00.

Własna produkcja spółdzielni z terenu opoczyńskiego za 1930 r. wyniosła zł. 75.367 gr. 00.

Poza wyżej omówioną historją Związku, Piotrkowsko-Opoczyński Związek oddz. w Opocznie, rok rocznie urządza po 2 konferencje przedstawicieli należących do Związku spółdzielni, w sprawach: gospodarczych, organizacyjnych i społeczno-wychowawczych, oraz bierze udział przez swych delegatów, na ogólnych zebraniach członków spółdzielni, na których delegaci Zwią-

ku wygłaszają odczyty i pogadanki propagujące idee spółdzielczości.

J. MAJCHRZAK
kierownik opoczyńskiego oddziału Piotrkowsko-Opoczyńskiego Związku,

Robotnik-Spółdzielca

Rok 1931 jest okresem, który pozwala osobom pracującym w spółdzielczości z prawdziwą dumą obejrzeć się poza siebie. My z terenu pow. opoczyńskiego, a szczególnie mieszkańcy m. Opoczna i najbliższych okolic, ani żeśmy się spostrzegli jak pięknie zapoczątkowaliśmy karty historii ruchu spółdzielczego. Dość powiedzieć, że kiedy 25 lat temu dzisiejszy jubilat pracy spółdzielczej p. Stanisław Wojciechowski, były Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, objeżdżał nasz powiat, aby zagrzewać i przekonywać o potrzebie organizowania handlu przez Polaków—spożywców napotykał na dość trudny grunt i powodzenie tego Wielkiego Idealisty było bardzo zmienne. Ale niepowodzenie to było okresem przejściowym i już niedawne lata wskazują, jak rzucone przez St. Wojciechowskiego ziarna poczynają kiełkować i z tych nasion wyrastają chrześcijańsko-polskie spółdzielnie. Dziś już posiadamy ich kilkanaście, wśród których promienieje jubilatka nasza, garnąca pod swój, na wzór tęczy, barwny sztandar wielu Polaków, a nosząc hardo dumną nazwę „Przyszłości“, jest przykładowym rozsadnikiem tej pożytecznej i koniecznej w Polsce działalności.

Coraz większe rzesze wszystkich warstw społecznych skupiają się pod sztandar spółdzielczy, a ostatnio zaledwie przed trzema miesiącami rozpoczęła swój żywot spółdzielnia, którą stworzyły spracowane ręce polskiego robotnika.

Terenem tym, gdzie obecnie zaszczepliła się ta myśl, była fabryka T. A. „Dziewulski i Lange“ w Opocznie. Pokażny zastęp Polaków i Polek podchwycił

inicjatywę ochoczo, aby tą drogą zabezpieczyć się przed wyzyskiem spekulacji prywatnej, wzbogacając przez to siebie samych i zwiększając majątek narodowy. To też patrząc na ten skromny sklepik, noszący nazwę „Dziewulanki“ wierzyć się nie chce, aby ubiegłe trzy miesiące dały, aż 15.000 zł. obrotu, Z prawdziwym zadowoleniem należy podkreślić to, że sklep nasz stał się potrzebą naszych członków, co świadczy o zrozumieniu celu, jaki był przy jego organizowaniu.

Fakt ten należy podnieść z uznaniem i bez przechwałki możemy powiedzieć, że robotnik polski umie stanąć na obywatelskim stanowisku.

Członkowie „Dziewulanki“ — pamiętajmy o tem, że raz tak ładnie wszczęte dzieło winno znaleźć swój wyraz w wytrwałej współpracy, aby ten początkowy błysk stał się naszą ambicją i w niedługim już czasie rozgorzał w potężne ognisko.

„Czyń każdy w swem kółku co każe duch Boży, a całość sama się złoży“ — powiedział wielki poeta Polski Adam Mickiewicz i zda się że my pojęliśmy te słowa, bo kółko stworzyliśmy, ale teraz i czynić nam wypadnie to, co każe — „duch Boży. I jeśli tylko znajdziemy dość siły, dość wytrwałości i ambicji, aby dostosować do słów, które wskazał nam Mickiewicz, to możemy być pewni, — że całość sama się złoży.

A teraz kiedy już posiadamy to kółko, cząstkę tej wielkiej rodziny spółdzielczej, czynmy wysiłki, by zakres jego działania był coraz szerszy, działanie sprawniejsze łączność wewnętrzną coraz silniejsza.

RYSZARD PERKOWSKI

Kredyt to dynamit.

Kredyt dla konsumenta to jest wilk w owczej skórce, łagodny, dobry, ale pilnuj się, bo ugryzie najboleśniej Cię wtedy, gdy się wcale tego nie spodziewasz. „Pa-

miętaj rozchodzie żyć z dochodem w zgodzie“, zasada zbawienna dla każdego człowieka bez względu na jego zamożność.

Nieuczciwy lub nie rozumiejący wyrażanej krzywdy właściciel sklepu nieraz sam namawia nabywcę, żeby nie krępował się brakiem pieniędzy i brał na kredyt. Ludzie biorą, ale nie liczą się z tem, że coraz trudniej im wybrnąć z długów, później zaczynają płacić procenty i o tyle zmniejszają swój miesięczny zarobek, a w końcu wpadają w biedę coraz większą i wtedy dopiero wilk zrzuca swą owczą skórę i zjawia się w postaci komornika, sprzedającego dobytek i mienie nieuważnego spożywcy.

Lata wojny, gdy jeden drugiemu pożyty, by tem umożliwić mu przetrwanie cięższego okresu i z góry nieraz był przygotowany na to, że pożyczone przez niego pieniądze nie będą mu zwrócone, zdemoralizowały ogół i nauczyły życia na kredyt, życia nieogłędnego, życia bez liczenia się ze swym dochodem i majątkiem, wogóle życia nad stan. Nieraz na zebraniach gromadzkich ludzie nie chcą się zgodzić na jakiś wydatek, ale gdy się dowiadują, że potrzebne na ten cel pieniądze będą pożyczone, od razu się zgadzają i zapominają, że jednak tę pożyczkę trzeba zwrócić, a nawet oprócz tego zapłacić i procent. W rzeczywistości uniknęliby wydatku, lecz odroczyli go tylko i zapłacili więcej. Wyrobione społeczeństwa zachodnie nie uznają kredytów dla spożywcy, przeciwnie od dzieciństwa przyuczają się do oszczędności do odkładania na czarną godzinę trochę grosza z każdej zarobionej sumy, a wydatki codzienne pokrywają gotówką. Żyjąc z gotówki odmawiamy sobie niektórych rzeczy, bez których bardzo dobrze się możemy obejść, a tem samem zabezpieczamy sobie łatwiejsze przetrzymanie cięższego jakiegoś okresu zarobku i nie stajemy się ciężarem Społeczeństwa i Państwa. Od rozsądnego wydatkowania nawet

w domowym naszym budżecie uzależniony jest byt naszego Państwa i przyszłość oraz potęga Kraju.

Przed naszymi spółdzielniami leży wdzięczne zadanie przyuczania społeczeństwa do rozsądnego wydatkowania, do uzależnienia swych wydatków i zachcianek od dochodu swego, a nawet do składania w kasach oszczędnościowych nawet najmniejszych kwot.

Z małych oszczędności składają się duże sumy, przynoszące dochód i posiadaczowi książeczki oszczędnościowej i nie raz dające pracę zarobkową wielu ludziom. A więc budujmy naszą Odrodzoną Rzeczpospolitą w Jej najmniejszych ogniwach, wzmacniajmy Jej fundamenty, uświadamiajmy o niebezpieczeństwie kredytu, który już nie jednego zrujnował. Nieopatrzny kredyt jak dynamit: niewiedomo kiedy może rozsadzić z trudem budowane fundamenty i pięknie rozwijająca się przez szereg lat spółdzielnia może runąć przez nieopatrzne ułatwianie kredytu spożywcom.

JÓZEF TELATYCKI
Przewodniczący Zarządu Spółdzielni
Spożywców „Barbarka”
w Rozwadach

Kilka słów i danych o Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Opocznie.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Opocznie jest instytucją młodą, założona została bowiem w roku 1927, Ze względu na osiągnięte wyniki zasługuje na bliższe zapoznanie się z jej działalnością.

Ilość członków oraz obroty w poszczególnych latach:

Rok	Ilość członków	Obroty towarowe
1928	356	134.666,79
1929	508	273.977,11
1930	581	187.006,66
1931 do 1/V	676	52.871,65

Już od roku 1928 Spółdzielnia rozciąga swoją działalność na cały asortyment rolniczy prowadząc działy sprzedaży:

- 1) Zbóż siewne i nasiona,
- 2) Nawozy sztuczne,
- 3) Maszyny i narzędzia rolnicze,
- 4) Materiały budowlane oraz techniczne,
- 5) Materiały opałowe,
- 6) Działy galanterji żelaznej, części do maszyn i inne.

W roku 1930 wzajemny stosunek pomiędzy poszczególnymi grupami towarów jest normalniejszy, bo gdy w roku 1928, przeważają obroty zbożem siewnym i nawozami sztucznymi, które stanowią 70 % ogólnego obrotu to jeżeli porównamy ogólny obrót roku 1930-tego na poszczególne działy sprzedaży te przedstawiają się następująco: nasiona i ziemiopłody 7,4 % nawozy sztuczne 34,1 % maszyny i narzędzia rolnicze 16,8 % materiały budowlane 20 % materiały opałowe 12,6 % różne wyroby żelazne 7,6 % oraz materiały techniczne 30 %.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, jako jedyna placówka o charakterze rolniczo-handlowym rozciągająca działalność swą na cały powiat opoczyński z powierzonych zadań należycie musi się wywiązać.

Rolnik!

Abys uchronił się od wyzysku handlarzy i pośredników, zapisz się na członka do Spółdzielni Rolniczej, a powoli od wielu bied się uchronisz. Zapytasz może cóżto za dobrodziejka jest ta Spółdzielnia, co ona za cuda czyni, że może cię z biedy wyciągnąć? Niema tam żadnych cudów, jest jedynie samopomoc rolnika, jest praca i łączność rolników, powoli prowadząca do tego, by uchronić się od wyzysku i pośrednictwa handlarzy.

Rolnicy!

Należy nam poznawać zdobycze wiedzy i pracy innych i korzystać z ich doświadczenia, nie dlatego aby ślepe bez wyboru i bez względu na odrębne warunki i stosunki można naśladować ich sposoby postępowania, ich środki działania, lecz dlatego, aby wiedzieć jak bronić swoich

interesów, jak sobie radzić, jak się dźwiga ludność rolnicza innych krajów; aby się uczyć podobnego wyteżenia i skupienia sił, a pozbywać apatii i opieszałości, liczenia na niezasłużoną lub niewiadomą pomoc, aby się strzec zgubnej rozterki i trwonienia sił, których nie mamy do zbytku, należy iść gromadą.

W dążeniu do ogólnego dobra, tkwi także osobisty interes każdego, a tylko przez popieranie leżyzny małych jednostek, i przez ich zwarte skupienie w karnych szeregach Spółdzielni, wytwarza się ta wielka siła moralna i gospodarcza, bez której niema postępu i powodzenia w przedsięwzięciach wspólnych.

Spółdzielczość rolnicza staje pod sztandarem własnej pomocy, i wzajemnej pomocy, i niechaj że temu znakowi pozostanie wierna, gdyż pod nim zwycięży.

**GROMADA W SPÓŁDZIELCZOŚCI
TO WIELKI CZŁOWIEK!**

T. RUCIŃSKI
buchalter P.S.R.H. w Opocznie

O potrzebie pracy oświatowej w spółdzielniach.

Nie samym chlebem człowiek żyje. Życie ludzkie wymaga trochę pokarmu dla ducha i umysłu, w postaci rozsądnego słowa. Słowa żywego lub pisanego.

Długie lata niewoli podważyły wartość naszej miłości dla Polski. Ostatnia wojna mocno uszkodziła naszą usługowość wzajemną i spotęgowała zawiść ludzką, rozszerzając się coraz to bardziej.

Spółdzielczość, jako zrzeszenie ludzi wszystkich stanów, przyjęła na siebie i ten ciężki obowiązek, jakim jest wspólne dokształcanie się.

Niech więc każdy światlejszy członek spółdzielca, weźmie sobie za rzecz honoru uświadamianie osób o mniejszej wiedzy, zaś ci o skromniejszej wiedzy winni żądać od światlejszych kolegów wyjaśnień spraw

i kwestyj, które dla nich są obce lub zawiłe. Tak potraktowana współpraca, uzupełniona szeregiem wykładów i pogadek, bezwątpienia uszlachetni całe rzesze naszych członków, co da korzyści i państwu i spółdzielniom.

Rozumnie prowadzona praca oświatowa, wytworzy nam typ spółdzielczy, na którym będziemy mogli oprzeć i utrwalić naszą organizację.

Do czynu więc spółdzielcy!

Tchnijmy w ten, obliczony na wielkie zyski pieniężne, interes handlowy, dużo wiary i entuzjazmu, tak potrzebnego do zbudowania przyszłej Polskiej Rzeczypospolitej Spółdzielczej. Tej Rzeczypospolitej, która w oparciu o wielkie ideały chrześcijańskie ukróci krzywdę, zmniejszy zło, niszczyć będzie sobkostwo i samolubstwo, współdziałając w krzewieniu miłości bratniej i zdolności wybaczenia krzywd.

Taką Rzeczpospolitą zbuduje, tylko świadomy spółdzielca. Tę więc świadomość krzewić należy przez akcję oświatową i kulturalną.

RYSZARD PERKOWSKI
przewodniczący zarządu chrz.
Sp. Sp. „Dziwulanka”
w Opocznie.

O wychowaniu spółdzielczem młodzieży.

Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci — mówi przysłowie.

Jakie zasady wpoimy w dziecko takie później odzwierciadla się w społeczeństwie. Dlatego więc w dążeniach do rozwoju spółdzielczości nie powinniśmy zapominać o wychowywaniu młodzieży w duchu spółdzielczym. Wychowanie młodzieży w zasadach spółdzielczych jest bodaj, że najważniejszym czynnikiem rozwoju ruchu spółdzielczego. Programy szkolne nie obejmują do tej pory tej ważnej gałęzi wychowania spółdzielczego, wielkie jednak zasługi na tem polu oddaje

inicjatywa poszczególnych jednostek nauczycielskich. Spółdzielcze sklepiki szkolne zakładane przez niektóre kierownictwa szkół, są doskonałą praktyczną szkołą kooperacji. Dziecko, które przez siedem lat nauki w szkole powszechnej będzie się stykało bezpośrednio z tą małą spółdzielnią uczniowską, wyrośnie na dzielnego członka, spółdzielni spożywców, czy też innej.

Spółdzielcze sklepiki szkolne ta tak ważna placówka wychowania spółdzielczego jest dziełem nauczycielstwa polskiego, dumą kooperacji w Polsce.

Chlubą więc nauczycielstwa polskiego powinien być rozwój tej organizacji.

Jeżeli szkoły nasze wpoją w duszę dziecka szlachetne zasady, piękne hasła rozsądny zmysł gospodarki spółdzielczej, wtedy możemy być spokojni o dalszy rozwój ruch spółdzielczego w Polsce. Ta szczytna misja wychowania spółdzielczego siłą warunków przypada przede wszystkim nauczycielstwu szkół powszechnych. Wierzymy, że nauczycielstwo naszego powiatu, widząc w wychowaniu spółdzielczem dobro ojczyzny i dobrobyt narodu, pracę na tem terenie będzie prowadziło nadal z wiarą, iż spełnią swój obowiązek społeczny. Zaznaczyć jednak trzeba, że chcąc się zabrać do tej pracy należy samemu poznać i wczuć się w ideę spółdzielczą, by nie wypaczać zdrowych zasad kooperacji w młodem pokoleniu.

Pozatem doskonałym polem dla propagandy spółdzielczej są organizacje młodzieży naszej. W organizacjach tych z powodzeniem można poruszać tematy spółdzielcze. Drogą pogadanek i dyskusji przekona się młodzież o potrzebie ruchu spółdzielczego i zwartym szeregiem stanie w przyszłości pod tęczowym sztandarem kooperacji. Trzeba tylko małego wysiłku dobrych chęci i współdziałania, a społem

wiele dobrego zrobić możemy.

ST. JANKOWSKI
pracownik oddziału opoczyńskiego
Piotrkowsko-Opoczyńskiego Związku Stow. Sp.

OGŁOSZENIE.

W dniu 21 czerwea r. b.
w niedzielę o godzinie 8
wieczorem w sali kina
Samarytanin wygłoszona
będzie

**pogadanka z prze-
zročami „O spół-
dzielczości w Pols-
ce i zagranicą“.**

Wejście na pogadankę
bezpłatne.

O liczne przybycie na
pogadankę prosi

**KOMITET OBCHODU
DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI.**

DRUKARNIA POLSKA

I. F I G U R przeniesiona została
na Plac Kilińskiego № 19.

Słów kilkoro o stowarzyszeniu „Przyszłość” w Opocznie.

Spółdzielnia „Przyszłość” obchodzi w tym roku dwudziestopięcioletni jubileusz. Uważam, że nie od rzeczy będzie choć pokrótce zastanowić się nad jej historją.

Ojcem „Przyszłości” był czcigodny Jubilat Stanisław Wojciechowski, a matką garść inteligencji i mieszczaństwa opoczyńskiego i nienajgorsza gromada chłopów z najbliższych okolic Opoczna. Do budowy „Przyszłości” stanął surdutowiec i biała sukmana. W roku 1906 fundamenty pod „Przyszłość” zakładały delikatne ręce inteligenta, wypracowane ręce mieszczanina i „kwarde” dłonie chłopskie. Ucieleśniło się tu serdeczne pragnienie ojców naszych i dziadów: do współpracy dla Polski stanęły wszystkie stany. Gorące to pragnienie, rozumne i roztropne, zaczęła realizować spółdzielczość. Trudno jest ten fakt pominąć. Raczej należy go jak najmocniej podkreślić.

Od obojętności naszego ludu dla sprawy polskiej w roku 1863 do zyskania tego ludu dla interesów Polski przez spółdzielczość — to skok ogromny i w następstwa bogaty. O tem nie zapominajmy i o tem pamiętajmy w przyszłości.

Wkrótce po zorganizowaniu „Przyszłość” w roku 1908 kupuje dom przy placu Kościuszki w Opocznie, zapewniając sobie w ten sposób trwałość i ciągłość pracy. Kupno nieruchomości, do czego gorąco nawołują dzisiaj kierownicy spółdzielczości, nietylko zapewniło jej ciągłość pracy, ale wprost spółdzielnię uratowało.

Przyszła bowiem wielka wojna. Za nią katastrofa spadku pieniądza. Gdyby nie posiadana nieruchomość, spadek marki polskiej zjadłby wszystkie kapitały i udziały „Przyszłości”. Stowarzyszenie zesłoby na psy. Uratowało ją chłopskie

„dziej się krzepko ziemi”.

Wielka wojna nie oszczędziła „Przyszłości”. Rabowali ją w roku 1914 kozacy i wojska niemieckie. Zarząd z narażeniem życia bronił majątku spółdzielni. Niewiele to pomogło. Rządził wtedy bagnet i gwałt.

O stopniowym, bardzo powolnym, ale może i pewniejszym, rozwoju gospodarczym spółdzielni mówi porównanie roku 1924 — roku wprowadzenia złotego z rokiem 1930, ciężkim pod względem gospodarczym.

Rok 1924 zamknęliśmy czystą nadwyżką zł. 590 gr. 96, majątek nasz ruchomy i nieruchomy wynosił wtedy wedle ksiąg zł. 11040; w roku tym sprzedaliśmy towarów za zł. 54279 gr. 52.

Rok 1930 zamknęliśmy czystą nadwyżką zł. 3654 gr. 71, majątek nasz ruchomy i nieruchomy wynosił wedle ksiąg zł. 16106 gr. 34; w roku ubiegłym sprzedaliśmy towarów za zł. 138734 gr. 98.

Trzeba dodać, że wzrost majątku nieruchomego i ruchomego wywołany jest zakupem połowy domu przy placu Kilińskiego w roku 1928. Powiększenie obrotu wytłumaczyć należy otwarciem w roku 1928 drugiego sklepu w nowonabytym domu

Na zakończenie dodam, że z gromadki założycieli „Przyszłości” żyją jeszcze p. Feliks Lebioda z Klinów, dzisiejszy przewodniczący rady nadzorczej „Przyszłości”, p. Franciszek Szymański z Ogonowic, członek tejże rady i p. Leopold Strauch z Opoczna.

STEFAN JASIŃSKI
przewodniczący zarządu Stow.
„Przyszłość” w Opocznie.

Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce!

Głównym orężem spółdzielczości jest nie pieniądz siła materialna, lecz człowiek - spożywcza, wierzący w potęgę pracy zbiorowej i umiejący współdziałać.

ST. WOJCIECHOWSKI.

Redaktor: **STEFAN JASIŃSKI.**

Drukarnia Polska I. FIGUR, w Opocznie.

KSIĘGOZBIÓR
J. P. Dekowskiego